

JULIUSZ BARDACH (Warszawa)

Sejm dawnej Rzeczypospolitej jako najwyższy organ reprezentacyjny*

Współczesny naród polski jest dziedzicem całości swego historycznego dorobku, niezależnie od tego, jakie siły społeczne go kształtowały. W tym aspekcie należy także ujmować dzieje sejmu polskiego, pamiętając o istniejącym w społeczeństwie „głódzie historycznej ciągłości”, jak to określił Bogusław Leśnodorski¹. Patriotyczne i humanistyczne porozumienie w obrębie naszego tak zróżnicowanego społeczeństwa urzeczywistnia się najskuteczniej, gdy znajduje wspólnie akceptowany wyróżnik w postaci symboli czy instytucji, które osadzone w przeszłości, ciągnące swój rodowód z odległych nierzadko wieków, zachowują równocześnie żywotność, służą współczesności. One to zawierają w sobie czynnik tradycji, o której tak pisał Jerzy Szacki: „Jeśli badamy tradycję, nie chodzi nam o to, co z przeszłości się dochoowało, ale o to, jak oceniane są współcześnie zachowane elementy. Interesuje nas nie dziedzictwo społeczne jako takie, lecz pewna jego część, a mianowicie ta, która podlega wartościowaniu”². Oczywiście to pozytywne — dodajmy — wartościowanie nie może być jedynym celem ekspozycji, która powinna zawierać również, i to w szerokim zakresie, elementy poznawcze. Bez nich zresztą tradycja stałaby się tylko tendencyjnym schematem.

1. Przyjęcie założenia, że muzeum ma ukazać „dawność i trwałość polskich tradycji parlamentarnych” pozwala powiązać początek ekspozycji

* Tekst jest referatem wygłoszonym na konferencji naukowej, poświęconej dziejom polskiego parlamentaryzmu w okresie przedrozbiorowym, odbytej w Kórniku w dniach 11 - 12 maja 1982 r. Konferencja pozostawała w związku z podjęciem prac nad utworzeniem Muzeum Sejmu Polskiego w Warszawie. Zgromadziła ona historyków, historyków prawa, prawników, muzeologów oraz parlamentarzystów. Sprawozdanie z konferencji drukowaliśmy na łamach *Czas. Prawno-Hist.* w t. XXXIV (1982), z. 2, s. 231 - 235 — dop. Red.

¹ B. Leśnodorski, *Wokół zagadnień wiedzy historycznej i tradycji*, Nowe Drogi 1976, nr 6, s. 30.

² J. Szacki, *Tradycja. Przegląd problematyki*, Warszawa 1971, s. 147.

zycji z pojawieniem się sejmu. Należałoby — sądząc — rozpocząć więc od przełomu XIV i XV w., gdy w źródłach pojawiają się zgromadzenia określane mianem *parlamentum*, *dieta*, *convencio generalis*, które w najstarszym polskim tłumaczeniu Statutów Kazimierza Wielkiego pióra kanonika warszawskiego Świetosława z Wojcieszyna z 1449 r. występują pod nazwą „Sejmu walnego wszego Królestwa”.

Etymologicznie wyraz „sejm”, „sojm”, „sjem” — termin znany wszystkim niemal językom słowiańskim, oznaczał liczne zgromadzenie, gdy „walny” (pierwotnie tyle co „silny”) znaczył tyle co „znaczny”, „ważny”, „powszechny”, „główny”.

W swoim pierwszym piętnastowiecznym etapie sejm walny, którego genezę zajął się autor tego referatu³, następnie Karol Górski⁴, a w aspekcie porównawczym sięgając wstecz Stanisław Russocki⁵, funkcjonował alternatywnie z sejmikami ziemskimi i sejmami prowincjonalnymi — wielkopolskim i małopolskim. Wszystkie te ciała skupiały ogół przybywających na nie rycerzy-szlachty, choć kierowniczą rolę odgrywało na nich urzędnicze możnowładztwo. Stopniowo tylko zasada bezpośredniego udziału wszystkich uprawnionych ustępowała zasadzie reprezentacji ograniczonej do izby poselskiej, gdyż w senacie powstałym z rady monarszej nadal obowiązywał bezpośredni udział uprawnionych⁶.

2. Punkt wyjścia dla rozważań o reprezentacji w dawnej Polsce stanowi określenie „narodu politycznego”, to jest warstw i grup uprawnionych do udziału w życiu politycznym państwa. Specyficzną cechą polskiego narodu politycznego był — jak wiadomo — jego jednostanowy, ograniczony wyłącznie do szlachty charakter. Stąd sejm Korony Królestwa Polskiego, a następnie — po unii lubelskiej — polsko-litewskiej Rzeczypospolitej — składał się wyłącznie z przedstawicieli szlachty⁷.

³ J. Bardach, O genezie sejmu polskiego, w: VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich, VII Historia państwa i prawa, Warszawa 1969, s. 5-28, a w postaci rozszerzonej i pogłębionej w rozprawie *La formation des Assemblées polonaises au XVe siècle et la taxation*, w: *Anciens Pays et Assemblées d'Etats*, LXX, Kortrijk-Heule 1977, s. 251-296.

⁴ K. Górski w rozprawach ogłoszonych w językach obcych w zbiorze: *Comunitas-Princeps-Corona Regni*, Warszawa—Poznań—Toruń 1976.

⁵ S. Russocki, *Zgromadzenia przedstanowe w Europie Środkowej*, Czas. Prawno-Hist. XXV (1973), z. 2; tenże, *Początki zgromadzeń stanowych w Europie Środkowej*, Przegl. Hist. LXVI (1975), nr 2, s. 171-186.

⁶ Pozostaje kwestią dyskusyjną, czy nie należałoby uwzględnić w ekspozycji form poprzedzających powstanie sejmu i sejmików, jak radę monarszą, a także zgromadzenia rycerstwa, nieraz z udziałem innych stanów, odbywane przy różnych okazjach jak sądy (tzw. wiece sądowe). Oczywiście w tym wypadku nie będziemy mieć do czynienia z regularną reprezentacją, lecz najwyżej z tym, co badacz belgijski John Gilissen określił jako *représentation imparfaite* (*Le régime représentatif avant 1790 en Belgique*, Bruksela 1952, s. 12).

⁷ H. Wisner, *Wielkie Księstwo Litewskie — Korona — Rzeczpospolita*, Przegl. Hist. LXVII (1976), nr 4, s. 575 n.

W tym zakresie różnił się on nie tylko od zgromadzeń stanowych Europy Zachodniej czy soborów ziemskich Rusi Moskiewskiej, ale również od stanów pruskich, gdzie reprezentacja miast — i to w obu izbach — odgrywała duże znaczenie. Należałoby się zastanowić, czy wyjaśnienie tej różnicy — odpowiednio udokumentowane od strony jej gospodarczych i społecznych przesłanek — nie byłoby użytecznym akcentem ekspozycji, wprowadzającym również kształtujący element porównawczy.

3. Skupiając uwagę na sejmie walnym Królestwa i eksponując liczebność polskiego narodu politycznego, a w konsekwencji i liczbę wyborców do sejmu, fenomen tak mocno podkreślany przez Jarema Maciszewskiego, gdy zatriumfowała idea reprezentacji⁸, widziałbym celowość ukazania w ekspozycji relacji między nią a wcześniejszą zasadą bezpośredniego udziału w zgromadzeniach stanowych wszystkich uprawnionych do decydowania o sprawach publicznych. W ten sposób realizowała się i w Polsce powszechna w Europie ówczesnej zasada: *quod omnes tangit ab omnibus approbare debet*. Warto zastanowić się, czy nie byłoby pouczające — również z naukowego punktu widzenia — ukazanie, jak współistniała znana nam od 1493 r. forma reprezentacji w postaci posłów ziemskich z żywą nadal ideą szlacheckiej demokracji bezpośredniej.

Zwycięstwem zasady reprezentacji była uchwała sejmowa 1496 r., że sejm walny *constituit corpus Regni cum plena facultate absentium representantibus*⁹. Rychło jednak potem reakcja szlachty na przywilej mielnicki z 1501 r., oddający władzę w ręce możnowładczego senatu, znalazła wyraz w domaganiu się w 1503 r. zwołania sejmu obozowego z obowiązkiem osobistego stawienia się na nim każdego szlachcica. W latach 1520 - 1522 sejmiki żądały od króla zwołania *conventum campestrum* [— —] *quem Rakosch appellant*. Wbrew pogładowi wypowiedzianemu ongiś przez Wacława Sobieskiego¹⁰ to nie artykuł *de non praestanda oboedientia* „był punktem wyjścia i uświęceniem wszystkich następnych rokoszów”, ale zasada *quod omnes tangit*, która była i wcześniejszą i bardziej uniwersalną, stanowiąc podstawę dla doktryny i praktyki demokracji szlacheckiej¹¹.

Idea szlacheckiej demokracji bezpośredniej znalazła swoje urzeczywistnienie w elekcji *viritim*. Sejm elekcyjny był antytezą koncepcji reprezentacji. W praktyce odgrywał wobec niej rolę komplementarną, uzupełniał ją w momentach dla monarchii krytycznych, gdy rozstrzygano

⁸ J. Maciszewski, *Kultura polityczna Polski „złotego wieku”*, w: *Dzieje kultury politycznej w Polsce*, Warszawa 1977, s. 14 n.

⁹ *Ius Polonicum*, Warszawa 1831, s. 340.

¹⁰ W. Sobieski, *Król czy tyran? Idee rokoszowe a różnowiercy za czasów Zygmunta Augusta*, „Reformacja w Polsce” IV, 1926, s. 12 - 13.

¹¹ K. Grzybowski, *Teoria reprezentacji w Polsce epoki Odrodzenia*, Warszawa 1959, *passim*.

o wyborze panującego. Sejm elekcyjny *viritim* stał się jednym z praw fundamentalnych dawnej Rzeczypospolitej¹².

Sejm rokoszowy zaczęto w późniejszych czasach określać mianem sejmu konnego, jako że stawać miała na nim szlachta jak na pospolite ruszenie, więc konno. Zmiana nazwy nastąpiła po 1607 r., kiedy to rokoshem zaczęto nazywać konfederację skierowaną przeciwko królowi¹³. Warto przypomnieć, że idea sejmu konnego znalazła wyraz w paktach konwentach Augusta II. Według tych paktów co trzeci sejm miano zwoływać jako konny, na którym szlachta miała stawać *viritim* i to pod karą, jaką było zagrożone niestawienie się na pospolite ruszenie.

Niewiele odbiegało od sejmu konnego tzw. koło generalne. Opisując koło generalne z 1672 r. Jan Chryzostom Pasek podkreślił, że *tu tota republica i każdy sobie jest posłem*. Dla umożliwienia obrad — jak zanotował pamiętnikarz — przyjęto, że każdy powiat obierze dwóch delegatów, którzy wraz z marszałkiem zasiadą w kole — podczas gdy uczestnicy zwani arbitrami mieli zajmować miejsca — każdy powiat za swoimi deputatami. *Zasiadaliśmy tedy w polu* — pisał Pasek — *koło wielkie założywszy, a koło nas arbitrów konnych kilka i kilkanaście czasem tysięcy, jednych trzeźwych, drugich pijanych*. Każdy arbiter mógł poprosić o głos, a sprawy podatkowe i pospolitego ruszenia deputaci brali do rozpatrzenia na powiatowe koła partykularne¹⁴.

Rozwiodłem się nieco szerzej nad zagadnieniem demokracji bezpośredniej w dawnej Rzeczypospolitej. Stanowiła ona fenomen ideologii ustrojowej i praktyki nieraz niedocenianej przez badaczy zasugerowanych modelem współczesnego parlamentu, gdzie dominuje zasada reprezentacji.

4. Poseł do sejmu walnego pochodził z wyborów dokonywanych przez sejmik ziemski¹⁵. O stanowiących niejako fundament szlacheckiego parlamentaryzmu sejmikach zaznaczę tylko, że obok rozlicznych funkcji demokracji bezpośredniej stanowiły one okręgi wyborcze różnej wielkości, więc i znaczenia, przy wyborach do sejmu walnego, a nieraz i kon-

¹² W sposób nowatorski naświetlił zagadnienie wybitny sławista belgijski Claude Backvis w rozprawie: *L'origine de la Diète «viritim» pour l'élection du roi en Pologne*, *Annuaire de l'Institut de Philologie et d'Histoire Orientales et Slaves*, XX (1968 - 1972), Bruksela 1973, s. 45 - 128.

¹³ J. Maciszewski, *Wojna domowa w Polsce 1606 - 1609*, cz. 1, Wrocław 1960, s. 107 - 108, przypis 79. Koncepcję ideologiczną sejmu konnego jako części składowej ideologii „złotej wolności” przedstawił H. Olszewski, *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii 1652 - 1763. Prawo-praktyka-teoria-programy*, Poznań 1966, s. 422 - 426.

¹⁴ J. Ch. Pasek, *Pamiętniki*, Wrocław 1952, 448 - 457.

¹⁵ W. Czaplinski, *Wybór posła*, w: *Dawne czasy*, Wrocław 1957, s. 224 n.; O pozycji posłów w dawnym sejmie J. Bardach, *Les députés à la Diète de la Pologne d'ancien régime*, *Acta Poloniae Historica*, XXXIX 1979, s. 143 - 185.

kurowały z nim¹⁶. Tu wypada powtórzyć tylko, że wbrew rozpowszechnionemu pogładowi, iż wybór posła wymagał jednomyślności, do połowy XVII w. na około 70 sejmików szlacheckiej Rzeczypospolitej 42 sejmiki (w tym wszystkie litewskie) przyjęły uchwały potwierdzone przez konstytucje sejmowe, że wybór posła odbywał się większością głosów. Tak też została przedstawiona scena głosowania — wraz z istnieniem kontrkandydata — w księdze XII *Pana Tadeusza*. W praktyce od drugiej połowy XVII w. starano się zwykle uzyskać powszechną zgodę na osobę kandydata, godząc się na wybór posła większością głosów dopiero wtedy, gdy takiego porozumienia nie dało się osiągnąć.

Warto tu zwrócić uwagę, że stereotyp partykularyzmu szlacheckiego sejmiku z tendencją do zamykania się w granicach własnej ziemi nie sprawdza się po bliższym poznaniu praktyki. Przeciwną tendencję reprezentowały bowiem te wszystkie sejmiki, które łączyły szlachtę w ramach szerszych niż ziemia czy nawet województwo. Tak więc sejmik wielkopolski w Środzie łączył szlachtę województwa poznańskiego i kaliskiego, a sejmik kujawski w Radziejowie szlachtę województw inowrocławskiego i brzesko-kujawskiego. Zjeżdżała się ona, mimo ówczesnych trudności komunikacyjnych, dla łącznego wyboru posłów i opracowania wspólnych instrukcji. Dążono więc do uzgodnienia stanowisk w skali szerszej, o czym wyraża się też świadczyć instytucja sejmików generalnych dla poszczególnych prowincji (Wielkopolski, Małopolski, po 1529 r. Mazowsza¹⁷, po 1569 r. Litwy), na których posłowie wraz z senatorami tych prowincji uzgadniali swoje stanowisko przed zjechaniem się na sejm. Dlatego obok mapy okręgów sejmików ziemskich z zaznaczeniem liczby wybieranych posłów, należy — sędzę — zaprezentować odpowiednią mapę sejmików generalnych.

¹⁶ Aktualność zachowują wciąż dzieła A. Pawińskiego, *Sejmiki ziemskie 1374-1505*, Warszawa 1895 oraz *Rządy sejmikowe w Polsce 1572-1795* (1888), reedycja Warszawa 1978 ze wstępem H. Olszewskiego. Wiedzę o sejmikach wzbogacili następnie: S. Sreniowski, *Organizacja sejmiku halickiego*, Lwów 1938; W. Czapliński, *Wybór posła w: Dawne czasy*, Wrocław 1957; W. Urban, *Skład społeczny i ideologia sejmiku krakowskiego w latach 1576-1606*, Przgl. Hist. XLIV (1953), nr 3. J. Włodarczyk, *Sejmiki łęczyckie*, Łódź 1973; L. Łysiak, *O społecznym składzie sejmików ziemskich*, w: *Księga pamiątkowa ku czci K. Grzybowskiego*, Kraków 1971; A. Lityński, *Szlachecki samorząd gospodarczy w Małopolsce (1606-1717)*, Katowice 1974; tenże, *Sejmiki dawnej Rzeczypospolitej*, Przgl. Hist. LXVI (1975), nr 2 i inni. Ostatnio monografię o sejmikach opublikował K. Przyboś, *Sejmik województwa krakowskiego w czasach saskich (1697-1763)*, Kraków 1981.

¹⁷ J. A. Gierowski, *Sejmik generalny Księstwa Mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*, Wrocław 1948. Przed inkorporacją dokonaną w 1529 r. na Mazowszu Książącym istniał zorganizowany na wzór koronny, więc nieco późniejszy, sejm mazowiecki, w którego składzie występowali od 1502 r. posłowie ziemscy. O tym B. Sobol, *Sejm i sejmiki ziemskie na Mazowszu Książącym*, Warszawa 1968.

5. Wybierani przez sejmiki posłowie ziemscy nie od razu ukształtowali — jak wynikałoby z badań Wacława Uruszczaka — osobną izbę poselską. Nastąpiło to dopiero w początku XVI w. w sposób ewolucyjny¹⁸. Istotnym zadaniem w ekspozycji będzie przedstawienie genezy, charakteru i składu obu izb tworzących łącznie sejm walny, więc senatu i izby poselskiej. Przy senacie punktem wyjścia będzie ukazanie jego powstania z rady królewskiej. W tym kontekście dadzą się dopiero właściwie zinterpretować takie instytucje jak rady senatu (*senatus consilia*) czy senatorowie-rezydenci, ukazujące jednocześnie wpływ sejmu na bieżącą politykę i funkcjonowanie władz centralnych.

Istotnym elementem ekspozycji będzie przedstawienie składu senatu w jego wewnętrznym podziale na wojewodów, kasztelanów większych i mniejszych, wreszcie ministrów. Ważne będzie w szczególności podkreślenie hierarchii wewnętrznej wewnątrz senatu oraz systemu kształtowania jego stanowiska nie poprzez głosowanie, ale przez wota, które wypowiadali przede wszystkim senatorowie zajmujący przednie krzesła. Ostatnie badania, zwłaszcza Jana Seredyki i Anny Filipczak-Kocur, uprzytomniły fakt, na który zwracał już poprzednio uwagę Władysław Czapliński¹⁹, że większość senatorów na sejmach walnych świeciła nieobecnością²⁰. Stopień ich aktywności łączył się z ich hierarchią w łonie senatu. O ile ministrowie bywali na ogół obecni, a biskupi i wojewodowie przybywali stosunkowo często, to kasztelanowie mniejsi w niewielkim zgoła stopniu uczestniczyli w obradach senatu w czasie sejmów walnych. Ustalenie frekwencji senatorów na sejmach schyłku panowania Zygmunta III Wazy na od 14% do 37,4% jest bardzo pouczające w zestawieniu choćby z frekwencją posłów, która wahała się w granicach 80 - 85%. Czyżby wynikało to z faktu, że senatorowie przybywali na sejm na koszt własny, gdy posłowie otrzymywali diety płatne do XVII w. przez skarb państwa, a następnie przez sejmiki?

W złożonych relacjach pomiędzy senatem a izbą poselską warto zwrócić uwagę na fakt, że — jak to wynika z badań Władysława Czaplińskiego i jego szkoły — kasztelanowie mniejsi bywali nieraz wybierani posłami i w tym charakterze przybywali na sejmy aż do połowy XVII w., kiedy ustaliła się *incompatibilitas* godności senatorskiej i mandatu poselskiego. Wymaga wyjaśnienia, czy świadczy to o wyższości izby

¹⁸ W. Uruszczak, *Sejm walny koronny w latach 1506 - 1540*, Studia nad historią państwa i prawa, seria II, t. XVI, Warszawa 1980, s. 39 - 41.

¹⁹ W. Czapliński, *Udział senatorów w pracach sejmowych za Zygmunta III i Władysława IV*, Przegl. Hist. LXIX (1979), nr 4, s. 665 - 675.

²⁰ A. Filipczak-Kocur i J. Seredyka, *Senatorowie na sejmach okresu wojny pruskiej ze Szwecją 1626 - 1629*, Sprawozdania OTPN za rok 1980, Opole 1981, s. 21 - 35; J. Seredyka, *Aktywność senatorów wielkopolskich na sejmach drugiej połowy panowania Zygmunta III Wazy (1611 - 1632)*, Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej, z. 18 (1981), s. 5 - 16.

poselskiej nad senatem w modelu parlamentu szlacheckiego, czy wynikało z tak dalece idącej hierarchizacji tego ostatniego, że kasztelanowie mniejsi nie mieli szans dojść tam do głosu? Tłumaczyłoby to wówczas również ich minimalny udział w obradach senatu.

6. Ostatnie badania wyjaśniły wiele, gdy chodzi o skład społeczny i wyznaniowy reprezentacji poselskiej. Nie zwrócono jednak dotąd — wyjątek stanowi praca Uruszczaka — uwagi, że w pierwszym okresie zwłaszcza, posłowie wybrani przez sejmik występowali nie indywidualnie, ale wspólnie jako delegacja danego sejmiku reprezentująca swoją ziemię (województwo)²¹. Ta ich funkcja i jej odzwierciedlenie w toku obrad wymagają dalszych badań.

Badania składu społecznego posłów budzą duże zainteresowanie. Zajmujący się tym badacze, nie są — jak wiadomo — zgodni co do przyjmowanych przy tym kryteriów. Jedni oparli się na liczbie posiadanych wsi, inni jako kryterium wyróżnienia przyjęli posiadanie przez posła urzędniczego tytułu²². Nie wchodząc w meritum dyskusji o kryteriach, z których każde ma swe zalety i wady, należy zwrócić uwagę, że w okresie egzekucji praw liczba nieutytułowanych posłów zwiększała się, by następnie w XVII, a zwłaszcza w XVIII w., ograniczyć się do elit lokalnych — magnackiej i urzędniczej. Łączyło się to z osłabieniem, a później niemal z zanikiem, samodzielnego ruchu politycznego średniej szlachty. Dla XVII - XVIII w. badania ustaliły zgodnie, że liczba posłów ze środowiska magnackiego oscylowała w granicach 30 - 35%. Świadczy to o znacznym wpływie tej grupy na izbę poselską, biorąc pod uwagę, że wielu posłów należących do średniej szlachty było w ten czy w inny sposób powiązanych z czołowymi rodzinami magnackimi, które występowały jako liderzy, jeśli nie stronnictw, to frakcji sejmowych.

Istotną dla składu sejmu i ukazania jego przemian jest sprawa przynależności wyznaniowej posłów i senatorów. Wielu badaczy zwraca uwagę, że liczba posłów różnowierczych znacznie przenosiła ogólną liczbę różnowierców w środowisku szlacheckim. Zwłaszcza duży był udział posłów różnowierczych w reprezentacji województw górnych, które odgrywały główną rolę w izbie poselskiej²³. Dowodziłoby to nie tylko tego, że różnice religijne nie dezintegrowały społeczności szlacheckiej, ale także że szlachecka elita intelektualna, która przyjęła idee reforma-

²¹ W. Uruszczak, o.c., s. 39.

²² Zob. w tej materii W. Czapliński, *Dwa sejmy w roku 1652*, Wrocław 1952; W. Dworzaczek, *Skład społeczny wielkopolskiej reprezentacji sejmowej w latach 1572 - 1655*, *Roczniki Hist.*, t. XXIII (1957), s. 281 - 310; I. Kaniewska, *Małopolska reprezentacja sejmowa za czasów Zygmunta Augusta (1548 - 1572)*, Kraków 1974.

²³ Ostatnio o tym I. Kaniewska, *Posłowie koronni na sejm warszawski 1589 roku*, *Czas. Prawno-Hist.*, XXXII (1980), z. 2.

cji cieszyła się autorytetem wśród szlacheckiego ogółu. Nie wszędzie jednak, jak o tym świadczy przykład zdecydowanie niechętniej, by nie rzec wrogiej wobec stanowiska reformacji, szlachty mazowieckiej. Odpowiednia mapa w ekspozycji byłaby tu nader pouczająca.

Silna pozycja, jaką reformacja posiadała w senacie w momencie objęcia rządów przez Zygmunta III (jak obliczył Henryk Lulewicz, na 25 świeckich senatorów z Litwy było zaledwie 3 katolików), uległa radykalnej zmianie na skutek polityki nominacyjnej króla, eliminującej przy obsadzaniu wakansów różnowierców z senatu²⁴. Parę wyjątków z terenu Wielkopolski powołanych przez Edwarda Opalińskiego na dowód, że Zygmunt III Waza nie reprezentował konsekwentnie tej linii, nie może się ostać wobec faktów, które mówią o czymś przeciwnym²⁵. Wpływ kontrreformacji na skład naczelných organów państwowych jest tu bardzo wymowny i też mogłoby znaleźć wyraz w ekspozycji.

7. Dla poznania anatomii sejmu istotne znaczenie mają podjęte w ostatnich dziesięcioleciach badania mające na celu wyodrębnienie w składzie izby poselskiej zawodowych niejako parlamentarzystów, stanowiących *sui generis* elitę sejmową. Irena Kaniewska zaliczyła do niej posłów, którzy brali udział co najmniej w czterech sejmach i obliczyła, że w latach 1548 - 1572 grupa ta przodująca w ruchu egzekucji praw w Małopolsce liczyła 24% ogółu posłów tej prowincji²⁶. Ostatnio Edward Opaliński dla czasów Zygmunta III Wazy zestawiał grupę posłów wielkopolskich, którzy posłowali aż na 10 - 15 sejmach²⁷. Świadczy to o daleko idącej stabilności łączącej się z autorytetem posłów w swoich sejmikach. Jednocześnie taka grupa doświadczonych parlamentarzystów stwarzała możliwości przekazywania doświadczeń parlamentarnych i zapewniała ciągłość linii sejmu.

8. Pozycję sejmu jako naczelnego organu reprezentacyjnego określiła znana konstytucja *Nihil Novi*, której należy się honorowe miejsce w ekspozycji. Wagę jej doceniano już współcześnie, skoro nazajutrz po tzw. wojnie kokoszej, konstytucja 1538 r. stwierdzała, że *constitutiones novas, non nisi cum consiliariorum et nuntiorum terrarum consensu, secundum statutum Alexandri regis faciemus*²⁸.

Poza wydawaniem praw do sejmu należało uchwalanie podatków, co było rzeczą zasadniczą wobec wolności podatkowej szlachty. Konstytucja z 1616 r. zastrzegła dla sejmu prawo wypowiedzania wojny. Tylko do sejmu należało zawieranie traktatów pokojowych i przymierzy. Sejm

²⁴ H. Lulewicz, *Skład wyznaniowy senatorów świeckich Wielkiego Księstwa Litewskiego za panowania Wazów*, Przegl. Hist., LXVIII (1977), nr 3.

²⁵ E. Opaliński, *Elita władzy w województwach poznańskim i kaliskim za Zygmunta III*, Poznań 1981, s. 64 - 65.

²⁶ I. Kaniewska, *Małopolska reprezentacja*, s. 67 - 75.

²⁷ E. Opaliński, o.c., s. 74.

²⁸ Volumina Legum, t. I, s. 299.

wysłuchiwał posłów zagranicznych i nadawał ogólny kierunek zagranicznej polityce państwa. Do sejmu należały nobilitacje oraz nadawanie indygenatów, a także zamiana dóbr lennych w dobra alodialne oraz ustanawianie ordynacji.

Sejm sprawował kontrolę nad działalnością króla również w zakresie jego prerogatyw. Tak, ważniejsze godności mogły być konferowane przez króla tylko na sejmie. Uchwały rad senatu, a także zalecenia senatorów-rezydentów były odczytywane na sejmie. Sejm sprawował kontrolę nad rządem. W szczególności podskarbiowie musieli składać rachunki przed sejmem ze swego urzędowania i otrzymywać od niego pokwitowanie. Od sprawnego sejmu zależało normalne funkcjonowanie całego organizmu państwowego. Obok sejmów zwyczajnych — ordynaryjnych przewidziano też sejmy ekstraordynaryjne, co wskazuje, że bez uchwały sejmowej nie wyobrażano sobie istotnych dla państwa decyzji²⁹.

W systemie sądownictwa funkcjonował sąd sejmowy przeznaczony dla spraw najważniejszych³⁰. Sejmowi przysługiwało też prawo łaski oraz prawo wydawania aktów amnestii. W przeciwieństwie do zasady podziału władz w sejmie walnym Rzeczypospolitej skupiała się najwyższa władza zarówno ustawodawcza jak rządowa, a w części i sądownicza. Ta koncentracja najważniejszych kompetencji przez sejm decydowała o jego w państwie pozycji³¹.

9. Rolę sejmu jako naczelnego organu reprezentacyjnego uwydatnia przyjęta konstrukcja trzech stanów sejmujących, w której król występuje, obok senatu i izby poselskiej, jako jeden ze składników sejmu. Uderzająca jest analogia z angielską konstrukcją *the king in parliament*. Analogie między sejmem polskim a parlamentem angielskim nie ograniczają się zresztą do tego i stały się ostatnio obiektem analizy porównawczej³².

W związku z tym nasuwa się pytanie, w jakim stopniu ekspozycja

²⁹ O procedurze i praktyce legislacyjnej w tej dobie traktuje praca zbiorowa pod red. W. Czaplińskiego, *Uchwalenie konstytucji na sejmach w XVI - XVIII w.*, Wrocław 1979.

³⁰ Z. Szcząska, *Sąd sejmowy w Polsce od końca XVI do końca XVIII w.*, Czas. Prawno-Hist., XX (1968), z. 1.

³¹ Obok podstawowej pracy H. Olszewskiego, *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii* (vide przypis 14) wiedzę o sejmach XVII w. znacznie pogłębiły monografie poświęcone poszczególnym sejmom jak: J. Byliński, *Sejm z roku 1611*, Wrocław 1970; S. Ochmann, *Sejm z lat 1615 - 1616*, Wrocław 1970; J. Serebryka, *Sejm w Toruniu z 1626 roku*; tenże, *Sejm zawiedzionych nadziei* (rzecz o sejmie 1627 r.), Opole 1981; S. Ochmann, *Sejmy lat 1661 - 1662. Przegrana batalia o reformę ustroju Rzeczypospolitej*, Wrocław 1977. Do tejże grupy należy szersza tematycznie książka K. Matwijowskiego, *Pierwsze sejmy za czasów Jana III Sobieskiego*, Wrocław 1976.

³² S. Hołdyś, *Sejm polski i parlament angielski w XVI - XVII w. Porównanie procedury*, Przegl. Hist. LXX (1980), nr 3, s. 497 n.

powinna uwzględnić element porównawczy między sejmem dawnej Rzeczypospolitej a parlamentami czy zgromadzeniami stanowymi Europy *ancien régime'u* ³³?

10. Kluczową pozycję zajmuje sejm w ustroju zuniowanej po 1569 r. Rzeczypospolitej. Należy podkreślić, że stał się on — obok monarchy — drugim wspólnym organem federacji polsko-litewskiej. Rzecz to tym bardziej znamienita, że jednocześnie zachowano odrębność administracji, łącznie z urzędami ministerialnymi, skarbu i wojska, nie mówiąc już o systemie prawnym. W świadomości społecznej szlachty wspólny sejm, podobnie jak wspólny monarcha, był symbolem unii, której akt idąc zresztą dalej niż rzeczywistość stwierdzał: *Iż już Korona Polska i Wielkie Księstwo Litewskie jest jedno nierozdzielne i nieróżne ciało, a także nie różna, ale jedna spólna Rzeczpospolita, która się ze dwu państw i narodów w jedną lud zniosła i spoiła* ³⁴. Retoryka aktu górowała nad realiami. Praktyka nie odpowiadała nie tylko tej górnołotnej frazeologii, ale również i konkretnemu zakazowi odrębnych zgromadzeń prawodawczych dla Wielkiego Księstwa zawartemu w akcie unii lubelskiej. Istnienie konwokacji wileńskich, których naliczyłem aż 25, świadczy dowodnie o trudności integracji ³⁵. Ich działalność dowodzi równocześnie nie — jak tego chcieliby niektórzy — separatyzmu Litwy, lecz jej partykularyzmu w ramach polsko-litewskiej federacji.

Warto tu podkreślić, że istnienie różnic partykularnych (dziś powiedzielibyśmy: regionalnych) i związanych z tym odrębności interesów, nie musi być sprzeczne z integracją w skali państwowej. Mogą to być zjawiska komplementarne, nie przeciwstawne, jak świadczy również przykład Prus Królewskich ³⁶. W dawnej Rzeczypospolitej integracji sprzyjała fundamentalna zgodność interesów szlachty koronnej i litewskiej. W rezultacie stosunki między Koroną a Wielkim Księstwem układały się na zasadzie równouprawnienia. Podkreśleniem tego było przeniesienie — od unii lubelskiej — miejsca stałego sejmowania do mazo-

³³ W nauce zwraca się zwłaszcza uwagę na podobieństwa między parlamentaryzmem stanowym Polski i Węgier. Ob. G. Bonis, *Badania nad instytucjami stanowymi na Węgrzech*, Czas. Prawno-Hist., t. XXIII (1971), z. 1, s. 139 n. oraz studia S. Russockiego (vide przypis 5).

³⁴ J. Bardach, *Krew i Lublin. Z problemów unii polsko-litewskiej*, w: *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV - XVII w.*, Warszawa 1970, s. 45 - 63.

³⁵ J. Bardach, *Formes des assemblées représentatives du Grand Duché de Lituanie après l'Union de Lublin (1569)*, w: *XIIIe Congrès International des Sciences Historiques*, Moscou 1970. *Etudes présentées à la Commission Internationale pour l'Histoire des Assemblées d'Etats LII*, Warszawa 1975, s. 174 - 184.

³⁶ K. Górski, *Stany i unie państw na przykładzie Prus i Polski w XV i XVI wieku*, *Zapiski Hist.*, XXXIX (1974), nr 3, s. 125 - 131; tenże, *Communitas*, passim, gdzie też o roli sejmiku generalnego (sejmu prowincjonalnego) Prus Królewskich wchodzących w skład Korony.

wieckiej Warszawy położonej w pół drogi między stołecznym Krakowem a Litwą. Gdy zaś Warszawa — dzięki sejmom przede wszystkim — stała się od czasów Wazów *miastem rezydencjonalnym Jego Królewskiej Mości* konstytucja z 1673 roku zastrzegła, że co trzeci sejm ma się odbywać na terenie Wielkiego Księstwa w Grodnie. Nie wszyscy w Koronie aprobowali tę zmianę, co Wacław Potocki upamiętnił we fraszce:

Ale to rzecz zapisania godną,

Że Litwa sejm z Warszawy przeniosła do Grodna,

Gdzie dotąd wilki z dzikie sejnowały świnię,

Trudno też o inakszy dowcip na boćwinie ³⁷.

Pokpiwano więc sobie z tego, ale godzono się w imię nadrzędnego interesu Rzeczypospolitej. Nikt też z posłów litewskich nie żądał pociągnięcia do odpowiedzialności poety za obrazę reprezentowanego przez nich narodu. Poczucie humoru pozwalało na dystans wobec tej — i innych — złośliwości, które nie naruszały pokojowego współżycia obojga narodów.

Miejsce sejmowania będzie miało istotne znaczenie dla ekspozycji. Dotyczy to, jak już była mowa w 1980 r., nie tylko tych miast, gdzie odbywały się stałe sejmy jak Piotrków, Kraków, Warszawa, Grodno, ale również i tych, w których się odbyły ważne sejmy, jak Radom, gdzie uchwalono konstytucję *Nihil Novi*, Lublin, Toruń i inne.

11. Na wagę sejmu jako naczelnego organu Państwa wskazuje fakt, że wszystkie propozycje reformy ustroju podejmowane w XVIII wieku wychodziły od naprawy modelu sejmowania. Wymieńmy tu *Głos wolny wolność ubezpieczający* powstały w kręgu zwolenników Stanisława Leszczyńskiego, a przede wszystkim dzieło Stanisława Konarskiego *O skutecznym rad sposobie*.

Przemiany sejmu jako naczelnego organu Rzeczypospolitej szły w parze ze zmianami w ustroju społecznym i politycznym. Kryzys ustrojowy Rzeczypospolitej łączył się ze zrywaniem sejmów przez zastosowanie *liberum veto* ³⁸. Powierzchnowa obserwacja upatrywała w zasadzie jednomyślności nawet główny powód kryzysu. Dziś zdajemy sobie sprawę, że przyczyny tkwiły głębiej, a znajdowały tylko instytucjonalny wyraz w formach, które uniemożliwiając normalne funkcjonowanie węzłowego organowi Rzeczypospolitej kryzys ten pogłębiały i zaostrzały.

Może być nader instruktywne ukazanie, jak przewycięzanie zjawisk kryzysowych i torowanie drogi reformom następowało przy zastosowaniu środków zgodnych z poczuciem prawnym i świadomością polityczną szlachty. Należały tu w szczególności sejmy zawiązywane pod węzłem

³⁷ Cyt. według J. S. Bystronia, *Megalomania narodowa*, Warszawa 1935, s. 232.

³⁸ Odwołujemy się tu nadal do W. Konopczyńskiego, *Liberalne veto*, Warszawa 1919.

konfederacji. Umożliwiały one — jak wiadomo — decydowanie większością głosów i wykluczały możliwość zerwania. Na tym tle dopiero daje się w pełni zrozumieć i przedstawić dzieło Sejmu Czteroletniego³⁹. Nie ograniczało się ono do Konstytucji 3 maja, ale obejmowało również i inne ważne akty prawne, takie jak prawo o sejmikach, osobne prawo o sejmach normujące dokładnie skład sejmu, jego kompetencje i funkcjonowanie, wreszcie prawo o sądach sejmowych. Wszystkie razem ukazują one rolę, jaką miał odgrywać sejm w zreformowanym przez Sejm Czteroletni ustroju Rzeczypospolitej.

12. Jako naczelny organ państwa sejm uzyskuje swój pełny wymiar przez osadzenie w całokształcie ówczesnej kultury politycznej szlachty. Jej przeważającymi cechami były: wolność słowa, poszanowanie odmiennych poglądów mniejszości, skłonność do kompromisów przy rozstrzyganiu sporów czy uzgadnianiu sprzecznych interesów. Gdy funkcjonowały one w świadomości narodu politycznego, jego państwo potrafiło oprzeć się największym trudnościom, gdy — jak bywało — zawodziły, państwo i naród wkraczały w strefę kryzysów.

Powstaje jeszcze kwestia, jak mógł funkcjonować sprawnie najwyższy organ reprezentacyjny przy związaniu jego członków instrukcjami. Jak wiadomo — istniała sprzeczność w tej materii między postulatami dworu, który w listach wysyłanych do sejmików zwracał się często, by delegowały posłów mających *plena potestas*, więc mandat wolny, dający im swobodę decyzji i głosowania według ich najlepszego rozumienia. Na sejmikach, przeciwnie, preferowano mandat imperatywny, więc *limitata potestas*, która zobowiązywała posła do przestrzegania uchwalonej na sejmiku instrukcji⁴⁰. Te różnice znajdowały wyraz doktrynalny. W roku 1551 podkanclerzy Ocieski stwierdzał, że: *posłowie są tylko wybierani z województw, ale są posłami całej Rzeczypospolitej. Inaczej byłoby, że każda ziemia zostałaaby oddzielną Rzeczypospolitą* [— —] *czego Bóże uchowaj*⁴¹. Natomiast w pierwszej połowie XVIII w. jeden z pisarzy politycznych wyrażając panującą doktrynę pisał, że *poseł jest tylko współbraci województwa swego ustami, ich wolą rządzić się powinien i co mu w instrukcji podadzą na sejmie popierać. Nie powstrzyma na instrukcją moc posła tyranem go czyni współbraci swoich*⁴². Tego rodzaju konstrukcja pozycji posła wynikała ze wzrostu znaczenia sejmików jako zgromadzeń pierwiastkowych, w których spoczywała podstawa władzy Rzeczypospolitej. Ta zmiana relacji między władzą reprezenta-

³⁹ Podstawową pozycją pozostaje B. Leśnodorski, *Dzieło Sejmu Czteroletniego*, Wrocław 1951.

⁴⁰ O tym m. in. ostatnio K. Przyboś, *Sejmik województwa krakowskiego*, s. 59 - 69; R. Łaszczyński, *Instrukcje poselskie w drugiej połowie XVIII wieku*, Acta Universitatis Nicolai Copernici nr 56, Prawo XII, 1973, s. 69 - 83.

⁴¹ Cyt. za H. Olszewskim, *Sejm Rzeczypospolitej*, s. 111.

⁴² Ibidem, s. 112.

cyjną a zgromadzeniami pierwiastkowymi była wyrazem kryzysu reprezentacji i zwrotu do demokracji bezpośredniej w jej zdecentralizowanej postaci. Demokracji *sui generis*, bo faktycznie kierowanej przez trzęsących sejmikami magnatów.

Ograniczenie roli posłów znajdowało wyraz w wiązaniu ich przysięgą na instrukcje. Co więcej, w instrukcjach tych zaczął pojawiać się od połowy XVII w. zwrot zobowiązujący posłów, aby sprzeciwiali się podjęciu niepożądanych przez sejmik uchwał bądź wniesieniu określonego punktu pod obrady *etiam cum discrimine* sejmu, co stanowiło formułę upoważniającą posła do jego zerwania. Równolegle przestały funkcjonować sejmiki generalne wielkopolski i małopolski, a osłabła znacznie działalność „generału” litewskiego. Działo się to na skutek ograniczania posłów przez instrukcje szczegółowe już na sejmiku ziemskim, co ograniczało w sposób istotny możliwości uzgadniania stanowisk. Tak kryzys ustrojowy odbijał się na funkcjonowaniu organów reprezentacyjnych. I tu jest też zawarta zróżnicowana odpowiedź na postawione na wstępie pytanie.

* *

*

Sejm polski posiada długowiekową tradycję, która stawia go w rzędzie najstarszych i mających największe dokonania w różnych dziedzinach życia parlamentów Europy i świata. W tym świetle stereotypy o „anarchicznym charakterze sejmu w Polsce” oraz o „zgubności sejmowładztwa” inspirowane w szczególności przez krakowską szkołę historyczną, a później rozwijane przez obóz pomajowy przedstawiają się jako jednostronne tylko widzenie złożonej rzeczywistości historycznej. Mocne zakorzenienie znaczenia sejmu w świadomości społecznej oraz w kulturze politycznej szlachty stało się z czasem tradycją ogólnonarodową. Sprzyjała ona integracji społecznej, kształtując przekonanie o sejmie jako o forum, na którym starcia sprzecznych interesów i poglądów odbywały się — mimo sporów — przeważnie w atmosferze tolerancji oraz ugruntowując przekonanie o możliwej skuteczności metod politycznych w rozwiązywaniu tych sporów. Trudno przecenić wagę tego również w dniu dzisiejszym.

